

JAROSŁAW ZIÓŁKOWSKI

dzieli życie między Bochum i rodzinny Gdańsk; jest absolwentem historii UG; zajmuje się m.in. przewodnictwem turystycznym i przekładami literatury; jego staraniem ukazał się w Niemczech „Dywizjon 303” Arkadego Fiedlera (tytuł niemieckiego wydania: „Staffel 303. Die polnischen Jagdflieger in der Luftschlacht um England”).



Organizacje świeckie

część 3

W roku 1900 „Wiarus Polski” rozpoczął akcję propagującą utworzenie odrębnego związku zawodowego wspartą przez Związek Polaków w Niemczech (ZPwN). Ostatecznie zapadła decyzja o utworzeniu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (ZZP), które z czasem stało się trzecią siłą robotniczą w regionie. Przygotowania przebiegały w tajemnicy, więc władze i pozostałe związki zawodowe zostały zaskoczone powołaniem ZZP z siedzibą w Bochum (1902).

Pod skrzydłami ZZP

Celem ZZP była poprawa położenia polskich górników oraz zapewnienie im wsparcia na wypadek strajku, choroby, śmierci oraz bezrobocia. Utworzono biuro porad prawnych i pośrednictwo pracy. Statut głosił, że „zadaniem Zjednoczenia jest moralne i materialne podniesienie członków, zapewnienie im dostatecznego i stałego zarobku, jak też należnego poważania i stanowiska w społeczeństwie; aby dojść do powyższego celu, Zjednoczenie może posługiwać się wszelkimi środkami dozwolonymi przez naukę chrześcijańską, a nie zabronionymi przez prawo”. Wykluczano „spory religijne i polityczne oraz wszelkie agitacje w duchu socjaldemokratycznym”. Nie pojawił się zapis o lojalności wobec cesarza i Rzeszy Niemieckiej, wprowadzono zwrot „druhu”, by uniknąć socjaldemokratycznego „towarzyszu”, oraz staropolskie „Szczęść Boże” w miejsce niemieckiego „Glück auf”.

ZZP przejęło całą opiekę socjalną, która dotąd była rozbita na wiele towarzystw katolicko-robotniczych. Na najniższych szczeblach organizacyjnych, zwanych filiami, załatwiano sprawy ubezpieczeń, podatków, rent, mieszkań, testamentów, gruntów, pertraktacji z urzędami. Zajmowano się także kształceniem obejmującym nie tylko naukę pisania i czytania po polsku, ale przede wszystkim kwestie pracownicze. Potrzebując kadr, Zjednoczenie wprowadziło kursy o tematyce ekonomicznej, administracyjnej i prawnej. Tak wykształcono elitę, która kandydowała do przedstawicielstw pracowniczych: w roku 1913 z szeregów ZZP rekrutowało się trzydziestu dwóch starszych gwarectw i dwudziestu dziewięciu ławników w sądach korporacyjnych. ZZP wydawało nadto własną gazetę „Zjednoczenie” drukowaną na maszynach „Wiarusa Polskiego”.



Księgarnia „Wiarus Polski” w Bochum przy Malteserstraße 17; nieistniejący odcinek ulicy [Źródło: Porta Polonica].

W czasie wielkiego strajku w roku 1905 dzięki ZZP Polacy zaistnieli jako odrębna grupa, a ich dwaj przedstawiciele zasiadli w centralnym Komitecie Strajkowym – tak zwanej Komisji Siedmiu. W sile ponad 40 000 polscy górnicy stanowili 19% strajkujących, a wśród postulatów znalazło się żądanie poprawy warunków bytowych Polaków i Włochów w domach robotniczych. Organizacja zyskała opinię broniącej robotników, odnotowując większy nabór członków niż inne związki: o ile w roku 1903 miała ich 4616, to w 1914 r. już 78 000, będąc najliczniejszą organizacją polską w Rzeszy. W roku 1912 ZZP wzięło udział w kolejnym wielkim strajku w Zagłębiu Ruhry; Polacy stanowili wówczas 28% protestujących.

Polacy jednoczą siły

W roku 1908 doszło do fuzji ZZP z poznańskim Polskim Związkiem Zawodowym, następnie przyłączył się bytomski Związek Wzajemnej Pomocy Chrześcijańskich Robotników Górnolaskich (1909). W organizacji, która przyjęła wspólną nazwę Zjednoczenie Zawodowe Polskie, wydzielono oddziały: górników w Bochum, robotników i rzemieślników w Poznaniu, metalowców i hutników w Chorzowie. Zarząd centralny pozostał w Bochum, by w roku 1911 przenieść się do Katowic. Powodem zmiany siedziby były utrudnienia w posługiwaniu się językiem polskim podczas zebrania.

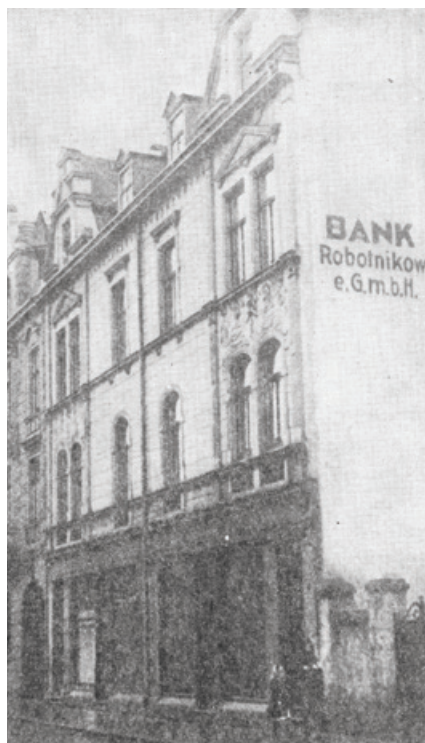
ZZP występowało także z postulatami ochrony pracowników: domagano się, by praca przy wielkich piecach i w walcowniach nie

przekraczała ośmiu godzin dziennie, a nadto generalnego zakazu pracy powyżej dziesięciu godzin, ustanowienia kasy emerytalnej, wdowiej i sieroczej dla robotników w całej Rzeszy, udziału robotników w zarządach kas ubezpieczeniowych i inspektoratach przedsiębiorstw, zakazu zatrudniania obcych pracowników podczas trwającego strajku, powołania komisji do spraw taryf z udziałem pracowników.

Zauważmy, że wobec utworzenia ZZP zmalało znaczenie ZPwN. Ostatecznie połączył się on z poznańskim towarzystwem Straż (1910) – organizacją o podobnym charakterze, która utworzyła filie w Zagłębiu Ruhry. ZPwN rozwiązał się w roku 1912, a Straż znikła ze sceny politycznej wraz z wybuchem Wielkiej Wojny.

Mała Warszawa

Od pewnego momentu centrum ruchu polskiego w Zagłębiu Ruhry znajdowało się w Bochum i tam też zawiązał się Komitet Budowy Domu Polskiego (1905). W kolejnych latach zakupiono i rozbudowano ciąg siedmiu budynków przy ówczesnej Klosterstraße 2–14. Okolicę tę zaczęto nazywać Małą Warszawą bądź – nawiązując do terminologii górniczej – Polskim Przekopem, tam bowiem do wybuchu wojny siedzibę swą znalazło czternaście organizacji. Były wśród nich Zjednoczenie Zawodowe Polskie i jego Oddział Górniczy, Bank Handlowy, Związek Polaków w Niemczech, redakcja i drukarnia „Wiarusa Polskiego” czy wreszcie Komitet Wykonawczy powołany na kongresie w Winterswijk (1913) jako odpowiednik poznańskiej Rady Narodowej – gremium, które uzyskało status organizacyjnego centrum i politycznego autorytetu dla wszystkich Polaków na zachodzie Rzeszy. Tam także praktykował trzech polskich lekarzy, a kancelarię prowadził polski prawnik.



Ciąg kamienic przy Klosterstraße 2–14 (obecnie Am Kortländer), w których mieściły się siedziby organizacji polonijnych w Bochum [Źródło: Kortum-Gesellschaft Bochum e.V.].